

Przestań pieprzyć, życie to parę chwil i przemija w szybkim tempie
Tak bezszelestnie, na finish biegnę i nie potrzebnie chcę Ciebie - więcej
Odwiedzam twe zakładki, za kartki nie gram, za kratki nie traf,
choć hasztagi są modne teraz
Nie mam czasu by tu pięknie trafiać w serca, szczerze mówiąc, s
karbie to nie jara mnie poezja

Wbijam knagę w scenę, prawdę mówiąc to nie żaden ewenement
Za to patrzę szerzej, no i znam tego cenę, tak samo swoje cele,
a wiadomo, że zamykam eter
Jak Nas, bez nazw, bez nas ten świat nie funkcjonuje jak potrze
ba
Co drugi predistigitator chce pisać, ja zniszczyłbym jego marze
nia

Widzę was, widzę nas, widzę świat
Widzę was, widzę nas, widzę świat
Widzę was, widzę świat
Widzę nas, widzę świat

Widzę was, widzę nas, widzę świat
Widzę was, widzę nas, widzę świat
Widzę was, widzę świat
Widzę nas, widzę świat

Widziałem smutny świat, w kolorze melancholii - to nie jest moj
azyl, więc nie trzymam Twojej strony
Może i to boli, bo nie czuję kontroli, możliwe, że tak bywa cia
gle, lecz nie będę skromny
Wielu chce iść po rozum, a zabłądzili już tam po drodze
Mimo, że pusto dość tam jest, nie znajdują go w swojej głowie

Nic nie poradzę na to ja po prostu robię swoje, mijam rywali id
ąc w przód, wiem co jest dobre
Gdy kolejna pizda maluje swój autoportret, ja szlifuję dalej uc
zuciową autonomię
Albo widzę wszystko, całą tę rzeczywistość
Musiś wiedzieć, że zależy mi na Tobie też, ale nie pojmuję, że
chcemy wszystko - na raz

Gdy cała polska zacofana nie pojmuję tego grania, myślę wtedy o
tych fanach
Że zdobędę ich i to będzie moja wygrana, mam taki zamiar, moja
kochana
I cała sala robi hałas dla mnie właśnie - jestem wtedy w niebie
i sam nie walczę

I sam nie zgasnę, czy widzisz gwiazdę? Nie chce nią być, to tak
ie straszne?

Skumaj kiedy wejde, skumaj kiedy wejde - to będzie początek
Mojej kariery, nie mam zamiaru mówić wtedy, że dorosłem
Tak prawdopodobnie, jestem tylko zwykłym głupcem
Co wierzy i ma nadzieję, obudzić się razem z lepszym jutrem